

Karpiński, Andrzej

"Anna Austriaczka i jej dwór", Françoise de Motteville, wybór i przekł. Irena Wachlowska, wstęp i przypisy Zofia Libiszowska, Warszawa 1978 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 70/3, 593-594

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Soboru Ziemskiego, który dokonał wyboru nowego cara, przedstawia nową ekipę rządzącą i główne zadania nowej władzy. W oparciu o licznie zachowane źródła prezentuje obraz zniszczeń gospodarki państwa. Osobny rozdział poświęca osobie Filareta patriarchy moskiewskiego, ojca cara, który po powrocie z niewoli polskiej stał się rzeczywistym władcą Rosji. W okresie jego rządów (1618—1633) nastąpiło umocnienie autorytetu najwyższej władzy. Rozwinięto działalność ustawodawczą mającą na celu przewycięzenie panującego chaosu. Ustawodawstwo to dotyczące problemów związanych z posiadaniem ziemi i zabezpieczeniem podstaw materialnych szlachty i „dzieci bojarskich”, grup społecznych, na których opierała się nowa władza, nie doprowadziło jednak do ożywienia gospodarczego ani też nie zlikwidowało napięć społecznych.

Zagadnienia te, jak również rola cerkwi prawosławnej w polityce wewnętrznej, zostały szczegółowo omówione w obszernym rozdziale problemowym.

W końcowej części pracy autorka prezentuje węzłowe zagadnienia polityki wewnętrznej Rosji po śmierci Filareta. Cechą charakterystyczną tego okresu było narastanie oporu antyfeudalnego mas społeczeństwa rosyjskiego spowodowane krytycznymi warunkami życia i fiskalizmem władz. Opór ten w drugiej połowie lat czterdziestych XVII w. przerodził się w falę powstań ludowych, które zmusiły władze do pewnych reform (Sobornoje Ułożenije 1649). Tego jednak autorka nie omawia kończąc narrację na roku śmierci pierwszego Romanowa na tronie rosyjskim (1645).

Zacieśnienie ram chronologicznych do okresu panowania Michała Romanowa spowodowało przecięcie ciągu przyczynowo-skutkowego wydarzeń („Smuta” — nieudane próby podźwignięcia państwa — kryzys lat czterdziestych), a tym samym ograniczyło ekspozycję badanych problemów i zawęziło obszar wnioskowania.

Praca została wydana metodą fotooffsetową w nakładzie 150 egzemplarzy.

Mk. W.

Françoise de Motteville, *Anna Austriaczka i jej dwór*, wybór i przekład Irena Wachłowska, wstęp i przypisy Zofia Libiszowska, „Czytelnik” 1978, s. 649.

Lata Frondy opisywało już wielu jej uczestników — wymienić tu trzeba przede wszystkim słynne pamiętniki Paula de Gondi, późniejszego kardynała de Retz. W serii „Pamiętników kobiet” ukazały się ostatnio wspomnienia obserwatorki tych wydarzeń, damy dworu Anny Austriaczki. Pamiętniki Françoise de Motteville doceniono już w 24 lata po jej śmierci — pierwsza ich edycja ukazała się w roku 1723 w Amsterdamie. Pełne i krytyczne wydanie M. F. Ridaux pochodzi z 1855 r. (Paryż). Na nim też opiera się wydanie polskie, skrócone zresztą o blisko połowę, a eksponujące najważniejsze partie pamiętnika. Obejmuje on okres od śmierci Ludwika XIII (1643) i początku regencji Anny Austriaczki aż po jej śmierć (1666). Pani de Motteville była w tym czasie damą dworu, dopuszczoną do najbliższego otoczenia regentki. Sprawy dworu zna doskonale. Dwór królewski stał się też bohaterem pamiętnika, a pojawiające się postacie są aktorami na tej scenie, bowiem — jak słusznie twierdzi w przedmowie Zofia Libiszowska — na konwencji pisarskiej pani de Motteville zaważył bezsprzecznie wpływ tragedii Corneille’a. Intrygi, bale, śluby, przedstawienia teatralne, obyczaj dworski stanowią tło wydarzeń politycznych pierwszej wagi. Decydują o nich Mazarin i Anna Austriaczka, ale też pojawiają się szwagier królowej Gaston Orleański i jego córka „La Grande Mademoiselle”, panowie de Vendôme, de Longueville, diuszesa de Nemours, czy wreszcie Wielki Kondeusz, żeby wymienić najważniejszych — tych,

których intrygi, rywalizacja i spiski wypełniają lata Frondy, oglądanej od strony dworu.

Do królowej autorka przywiązana była szczególnie, nie lubiła natomiast Mazarina, a zwłaszcza „jego kreatury Colberta”. Sympatię do królowej przeniosła też na jej synów: Ludwika XIV i Filipa księcia d'Anjou, których dorastanie i wchodzenie w życie możemy śledzić — od dziecięcych chorób poprzez pierwsze wystąpienie siedmioletniego króla w parlamencie paryskim, aż do początków samodzielnego panowania.

Na szczególną uwagę polskiego czytelnika zasługują wzmianki o Polsce: pani de Motteville uczestniczyła w uroczystościach zaślubin Marii Gonzagi z Władysławem IV i poświęciła im sporo miejsca, rozpisując się szczególnie o polskim poselstwie, które urzekło ją swoim przepychem i... barbarzyństwem. Odnotowała też powtórne małżeństwo Marii Ludwiki.

Pamiętniki Fraçoise de Motteville, mimo iż powstały pod koniec jej życia, mają formę bieżącej relacji, co w połączeniu z barwnym opisem obyczajowym gwarantuje ciekawą lekturę. Kolejne rozdziały opatrzone są — za wydaniem francuskim — obszernymi podtytułami.

A. K.

Jan Antoni Chrapowicki, *Diariusz cz. 1: lata 1656—1664*, oprac. Tadeusz Wasilewski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1978, s. 664.

Wedle stereotypowych wyobrażeń współczesnego Polaka autor „Diariusza” może uchodzić za dżentelmena. Najbardziej go bawiło, interesowało, w każdym razie za najgodniejsze uważał wciąganie do swej księgi informacji o pogodzie. Jest wiele dni, pod którymi zanotowano wyłącznie te informacje. Jeśli gdzieś je pominął to tylko dlatego, że nie miał diariusza ze sobą.

Diariusz prywatny Jana Antoniego Chrapowickiego, prowadzony z niespotykaną regularnością przez lat trzydzieści (1656—1685), potem nieznacznie przezeń uzupełniony i podredagowany może wydawać się źródłem nieefektywnym, nudnym, badawczo mało przydatnym. Nic bardziej fałszywego. I to nie tylko z racji meteorologicznych notowań, czy dla wiadomości o wydarzeniach politycznych: sejmach, rokowaniach z Moskwą w latach 1663—1667, wyprawy na Zdobnie. Dzięki diariuszowi możemy poznać, trudno powiedzieć na ile typowy, obraz życia codziennego zamożnego szlachcica. Tadeusz Wasilewski tytułem przykładu obliczył dla roku 1658 ile dni spędził Chrapowicki w domu, ile razy był w kościele, ile razy się spowiadał, ile razy polował, ile złożył wizyt, a ilu przyjął gości, ile wysłał a ile otrzymał listów itd. Oczywiście na podstawie diariusza możemy określić jedynie liczby minimum. Jest to jednak nie tylko kronika rodzinna i towarzyska.

Od 1660 r. coraz częściej Chrapowicki zapisywał sprawy publiczne. Wciągał też do diariusza treść napływającej doń korespondencji, cel składanych mu wizyt. Mamy więc szansę dowiedzieć się jak był poinformowany o bieżącym życiu politycznym i śledzić podejmowane decyzje. Dla obiegu informacji w społeczeństwie staropolskim i stanu świadomości politycznej autora jest to tekst niezmiernie interesujący.

Uderza — jak przy wielu innych podobnych zabytkach siedemnastowiecznych — lapidarność. Chrapowicki bardzo rzadko pozwala sobie na ocenę, komentarz, interpretację faktów. Ogranicza się do ich rejestracji. Czy to, że jest doskonale powściągliwy w komentarzu da się objaśnić cechami charakteru, obawą czy lękiem przed zdradzeniem się ze swoich myśli, inercją intelektualną, brakiem czasu, czy raczej interioryzacją przeżyć i uczuć? Na zwiezłości diariusza zaważył jego osobisty